№ 60 Dąbrowa Górnicza Poniedziałek 12 Marca 1917 r. Rok III.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. 3 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.

Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne za wiersz sześciołamowy po 20 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 11 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Ponowne posłuchanie Komendanta Legionów u cesarza austryackiego.

W oczekiwaniu rozstrzygnięcia sprawy Legionów i Wojska.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej"*).

WARSZAWA, dnia 10 marca.

(x) Jak się z pewnego źródła dowiadujemy, został *Komendant Legionów Polskich pułkownik hr. Szeptycki wezwany wczoraj telegraficznie na ponowną audyencyę u cesarza.*

Wyjazd pułk. Szeptyckiego nastąpi *dziś w nocy*, ponieważ posłuchanie naznaczone jest na *wtorek 13 b. m.*

Ogólnie przywiązują wielką wagę do tego posłuchania, — albowiem *oczekiwane jest rozstrzygnięcie sprawy Legionów Polskich oraz tworzenia wojska polskiego.*

Organizacya Wojska Polskiego.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej"*).

Umundurowanie armii polskiej.

WARSZAWA, 8 marca 1917.

(x) Prace około wykończenia *wzorów nowych mundurów oraz nowych odznak dla armii polskiej* według projektu art. malarza Wojciecha Kossaka postępują szybko naprzód i niedługo pojawią się odnośne tablice.

Mundury podobne *będą do obecnych* — odznaki zaś uwidocznione będą na *epoletach* bluz i płaszczów, przyczem każdy rodzaj broni otrzymuje odrębny kolor wypustek. Jako nakrycie głowy zachowane będą „maciejówki".

Ponadto na epoletach naszyty będzie *numer pułku*, zaś guziki nosić będą *numer kompanii*. Orzełki na czapkach będą *u oficerów tkane z jedwabiu*, — przyczem zatrzymane będzie na czapce oficerskiej jako odznaka oficerska „groża" oraz rzemyk naszyty srebrem.

Legiony czy P. O. W.?

WARSZAWA, 8 marca 1917.

Niedawno wygłosił ppułk. Leon Berbecki, b. komendant 5 pp. I. Brygady Leg. Polskich, obecnie szef sztabu Legionów, odczyt poświęcony powyższemu zagadnie[illegible] [illegible]eść odczytu z nowemi wa[illegible]mi uzupełnieniami podajemy niniejszem powtórnie *Red.*).

Stwierdziwszy, że obecnie *jedynemi kadrami tworzącej się armii polskiej są i mogą być tylko Legiony* zaznaczył prelegent, że inne organizacye nie mogą mieć jako kadry żadnego znaczenia. Następnie przedstawił cyfrowo stan Legionów Polskich, oraz porównał te cyfry z cyframi organizacyi wojskowych.

Legiony, składające się z 3 Brygad tj. 6 pułków, trenów, intendentury itp. mają w piechocie 22 oficerów, którzy dowodzili już w walkach więcej niż batalionem tj. pułkiem lub brygadą, w artyleryi 4 oficerów, którzy dowodzili więcej niż pułkiem, zaś w kawaleryi 2 oficerów. Ogółem posiadają Legiony około *30 oficerów, zdolnych do dowodzenia wyższą formacyą niż batalion* — podczas gdy inne organizacye ledwie 2 takich oficerów posiadają. *Na 48 komendantów batalionu*, wypróbowanych w tej funkcyi w bojach ciężkich, jest poza Legionami w innych organizacyach 4 komendantów batalionu, *komendantów kompanii mają Legiony 156* wobec 12 poza niemi, *zaś 800 komendantów plutonu* w Legionach, przeciwstawiają inne organizacye 26.

W dalszym ciągu swego odczytu wyłuszczył ppułk. Berbecki zasady—jakie zdaniem jego przy tworzeniu armii winny być zachowane. Wedle obliczeń prelegenta *w ciągu pierwszych 8—10 tygodni można stworzyć pierwszą armię w sile 60,000 ludzi*, wliczając w to Legiony tj. 20,000 ludzi jako kadry, z tem, że w *ten sposób może powstać 5 korpusów—łącznie 300,000 ludzi.*

Całkowitą tę armię można obdzielić obecnym korpusem oficerskim Legionów, — dopiero dla 6-go korpusu należałoby wyszkolić nowe siły oficerskie.

Prasa niemiecka o kadrach Wojska Polskiego.

Odczyt powyższy ppułk. Berbeckiego przedrukowała skwapliwie prasa niemiecka. Jak się nasz korespondent dowiaduje organ kanclerza „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" w numerze wczorajszym przytoczyła odczyt wraz z powyższemi cyframi, podkreślając, **że tylko Legiony Polskie mogą być przyjęte za kadry tworzącej się armii polskiej.**

Kurs adjutantów.

WARSZAWA 9 marca 1917.

(x) Jak już donosiliśmy poprzednio w dniach najbliższych ma nastąpić reorganizacya systemu zaciągu do wojska polskiego.

Ze względu na wagę służby oraz ogromny zakres obowią[illegible]ków adjutanta Urzędu Głównego Zaciągu do Wojska polskiego postanowił krajowy Inspektorat zaciągu do W. P. otworzyć w Warszawie *kurs dla należytego wyszkolenia adjutantów.*

Kurs rozpocznie się dnia 19 bm. i trwać będzie parę dni.

Program kursu obejmuje następujące wykłady:

Zasady ogólne zaciągu do W. P. (pułk. Sikorski); Służba kancelaryjna (kap. Dr. Wyrostek); Zasady ewidencyi ochotników (chor. Strojek); Służba ekonom. administr. (por. Dr. Górecki); Komisye przeglądowo — lekarskie (ppor. Dr. Bogacki).

Na kurs wyznaczonych zostało 17 oficerów.

Ze spraw sądowych i administracyjn.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej"*).

Z sądownictwa polskiego.

(x) Członek prezydyum komisyi przy Departamencie Sprawiedliwości Rady Stanu adw. przys. Litauer zorganizował **Komitet dla opracowania polskiej procedury cywilnej**, który mają do dwu tygodni przygotować.

W skład Komisyi wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele naszej palestry.

Między innemi procedura polska będzie przewidywać **przysięgę stron jako dowód.**

Kursa urzędników administracyjnych.

(x) Urządzone tu kursa administracyi już zakończone zostały, a z uwagi na wielką liczbę nowych zgłoszeń oraz w uznaniu pożyteczności tych kursów, kierownictwo ich przystępuje do otwarcia **dwu nowych kursów, z których pierwszy trwać będzie 5 miesięcy** w czasie od 15 bm. do 4 września. Kurs następny rozpocznie się 16 kwietnia.

Zgłoszenia można w dalszym ciągu nadsyłać do Zarządu Kursów (Krakowskie Przedmieście 36).

Głosy francuskie o polskich pomysłach Rosyi.

W „Journal de Geneve" pojawił się szereg artykułów, omawiających ewentualne warunki pokoju. Podpisane były zagadkową literą: X. Widocznie były nadesłane z Paryża. Sprawa polska była w nich niemal pominięta, — jak gdyby przez cenzurę listową skreślona.

W ostatnich dniach z owymi artykułami polemizuje w tymże samym „Journal de Geneve" paryski korespondent tego dziennika. Pisze otwarcie, że Polska będzie musiała pogodzić się z losem, jeżeli trzy jej dzielnice nie będą połączone, jak to proponowała Rosya.

Z tego możnaby mniemać, że koncepcye rosyjskie w poważniejszych kołach politycznych francuskich już nie znajdują posłuchu. Tylko pewne czynniki polskie, nie chcąc przyznać się do bankructwa, udają wciąż wiarę w gaskonady petersburskie.

Ulgi dla prasy w Królestwie.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej"*).

Warszawa dn. 8 marca.

(x) Ostatni numer „Gazety Urzędowej" władz ces. niem. w Warszawie ogłasza listę dzienników wydanych w okupacyi niemieckiej, które otrzymają debit na okupacyę austryacką, oraz tych dzienników i czasopism, które wolno sprowadzać z obszaru c. i k. jen. gub. wojskowego w Lublinie. Z dotychczasowych pism, które miały debit na okupacyę niemiecką włączony został „Głos Lubelski", tak że ogółem 8 pism wychodzących na okupacyi austr. debit posiada.

Prócz **pisma naszego należy tu** między innymi „**Dziennik Narodowy**" w Piotrkowie, „**Gazeta Ludowa**" w Lublinie. Brak zaś „**Wiadomości Polskich**".

Do pism, wydawanych na okupacyi niemieckiej, które nie otrzymają debitu na okup. austr. należy między innymi „Kuryer Warszawski", „Gazata Poranna" (t. zw. „Dwugroszówka"), i „Tygodnik Ilustrowany".

Koalicya wobec widma głodu.

Nieoficyalne obliczenia podają liczbę zatopionych w lutym okrętów na 800.000 ton, bardziej przychylne koalicyi twierdzą, że zatopiono „tylko" 700.000 ton. Ta sprawa zostanie jednak wnet załatwioną, zobaczymy sprawozdanie urzędowe.

Ale w walce podwodnej nie idzie o to, ile ton zatopiono, tylko o to, ile okrętów krąży po morzu. Otóż, poza koalicyjnymi krąży ich bardzo mało — i to jest dla koalicyi—groźniejsze, gdyż bez pomocy neutralnych nie może sama zaopatrzyć się w niezbędne artykuły — czego dowodem wieści nadchodzące ze wszystkich państw koalicyjnych o brakach i ograniczeniach.

Na podstawie relacyi nadchodzących z państw neutralnych można sobie wyrobić pewne pojęcie o stosunkach panujących z tamtej strony frontu.

W Rosyi.

Kryzys żywnościowy w Rosyi rośnie coraz bardziej. Wsie wzburzone są przeciw miastom, w których widzą samych maruderów. Oczekuje się powszechnie głodowej epidemii. Policmajster Moskwy wobec braku opału przy mrozach 30 stopniowych zakazał opalania więcej, niż jednego pokoju w mieszkaniach 4 pokojowych. Zakazano również wypiekania pieczywa mlecznego i ciast. Cztery dni w tygodniu niewolno sprzedawać mięsa. Masła w ciągu ostatnich sześciu dni nie można było dostać. Piekarnie mogą tylko przez dwie godziny na dzień sprzedawać chleb. „Wieczerniеje Wremia" z połowy lutego podaje następujący wykaz cen: funt mąki pszennej 70 fenigów, małe śledzie solone 1 marka 25 fen., wędzone śledzie 3 marki za sztukę, mięso owcze 3 marki za funt, masło deserowe 9 i pół, masło kuchenne 8 marek za funt.

Przemysł tkacki z braku nafty i węgla nie jest w stanie podołać nawet zamówieniom intendentury wojskowej.

We Francyi.

Z Genewy donoszą: Szybkim krokiem zdąża Francya do coraz większych ograniczeń środków żywności. Po kartach chlebowych, wyznaczających na razie 500 gramów dziennie, minister Herriot proponuje ograniczenie użytku mleka, przeznaczając je tylko dla chorych, dzieci i starców. Nadto w Izbie sprawozdawca komisyi rolnej żąda uwolnienia 250.000 żołnierzy dla robót rolnych, gdyż Francya stoi w najbliższym czasie wobec deficytu zboża, a manco to obec-

nie nie może być pokryte transportem zamorskim.

W Anglii.

Prof. uniwersytetu w Cambridge Mac Kensie oświadcza, że położenie gospodarcze Anglii ze względu na robotników, jest takie same, jak angielskiej armii w ostatnich miesiącach 1914 roku. Anglia w roku 1914 miała 24 milionów akrów ziemi rolnej, z tego 15 milionów porasta obecnie trawą, a dwa miliony tylko pszenicą. Z 40 milionów łąk aż 14 zostaje bez opieki i uprawy i służy tylko jako pastwiska. Jeżeli więc nie chwycą się wszyscy pracy na roli, nie odwrócimy zbliżającego się głodu.

Z Hagi donoszą, że brak kartofli w Anglii przybiera coraz groźniejsze rozmiary. W ostatnich dniach w Londynie, jak donosi „Times", nie podawano zupełnie już kartofli do obiadu. Ze wszystkich części brytyjskiego państwa donoszą, że albo jest bardzo mało kartofli na targach, albo ich zupełnie niema.

We Włoszech.

Rząd włoski ma zamiar wprowadzić karty aprowizacyjne, co jednak jest utrudnione wobec tego, że 2/3 ludności nie umie czytać i pisać. Kryzys gospodarczy we Włoszech rośnie. Skutki działalności łodzi podwodnych odczuwać się dają coraz dotkliwiej. Wielką troskę budzi coraz mniejsza ilość środków żywności i węgla, a zarazem psucie się towarów eksportowych z powodu zakazu importu do Anglii.

Koleje włoskie ograniczają coraz bardziej swój ruch.

*

Słowem wszystkie państwa koalicyjne po miesiącu walki łodziami podwodnemi stanęły w tym punkcie, do którego 2 i pół latami wojny głodowej nie w zupełności udało się im doprowadzić państwa centralne.

Z Austryi.

Przed zwołaniem parlamentu.

Nasz korespondent wiedeński (c) donosi:

„W ostatnich dniach obradował związek posłów chrześcijańsko-socyalnych, klub południowo-słowiański i klub czeski nad sytuacyą polityczną. Wszystkie te kluby wezwały rząd do jak najrychlejszego powołania parlamentu. Czesi zastrzegli się w swojej uchwale przeciw zmianie stosunków narodowo-politycznych w Królestwie czeskim w drodze rozporządzeń.

Zastrzeżenie to jest spóźnione. Jak twierdzą w kołach parlamentarnych, zdecydował się rząd na przeprowadzenie całego szeregu ustaw w drodze rozporządzeń, mających umożliwić pracę parlamentarną. Doniosłem już przed kilku dniami o tych zamiarach rządu. Rozporządzenia planowane przez rząd dotyczą reformy regulaminu obrad Izby, uregulowania stosunków językowych w Czechach, zmiany kompetencyi Sejmu czeskiego, wprowadzenia języka niemieckiego jako języka państwowego, upaństwowienia szkolnictwa i całego szeregu innych spraw państwowych.

W liście planowanych rozporządzeń niema wyodrębnienia Galicyi. W miarodajnych kołach polskich zapewniają, że mimo to sprawa wyodrębnienia Galicyi bynajmniej nie zeszła z porządku dziennego. Prawdopodobnie pojawi się jeszcze przed zwołaniem Rady Państwa rozporządzenie, przedstawiające główne zasady wyodrębnienia Galicyi. Praktyczne przeprowadzenie tych zasad będzie oczywiście mogło nastąpić dopiero w okresie powojennym.

Zboża będzie dość...

Prezydent gabinetu austryackiego hr. Clam-Martinic, miał sposobność wygłoszenia mowy, w której poruszył ważniejsze zagadnienia doby obecnej. Sposobności tej dostarczyło zebranie wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, celem nowej organizacyi opieki dla ludności, jakie odbyło się w ostatnich dniach w Wiedniu.

Hr. Clam-Martinic stwierdził, iż w Rumunii zdobyto znaczne zapasy zboża. Skoro tylko mrozy zelżeją i komunikacya wodna zostanie przywrócona, będzie można te zapasy przywieźć do krajów austro-węgierskich i w ten sposób osiągnąć znaczną ulgę w wyżywieniu.

Również z ust prezydenta ministrów dowiedziano się, że w Rumunii ozimina wszędzie jest zasiana, tak, że w razie przedłużenia się wojny napewno liczyć można na wczesne zbiory rumuńskie. Jest to rzecz niezmiernej wagi, bo poinformowanej niewątpliwie o stanie rzeczy koalicyi nieprzyjacielskiej stawia się przed oczy, że również 4-ty rok wojny głodowej nie przedstawiałby dla niej lepszych szans. To też dlatego zapewne niemiecki sekretarz stanu Zimmermann tak stanowczo przepowiada koniec wojny na rok bieżący.

Wieści z caratu.

Widoki pokojowe.

Korespondent wojenny pisma „Russkija Wiedomosti" zaznacza, że według niedawnego oświadczenia rosyjskiego ministra rolnictwa przyszłe prace rolne jesienne odbywać się będą w stosunkach normalnych. Z tego wnioskują na pewno, że gabinet rosyjski liczy się z pewnością zawarcia pokoju przed jesienią r. b.

Rosyanie na froncie zachodnim.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI. WIEDEŃ 10 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Z wczorajszego ataku na wzgórze Magyaros pozostało w ręku naszym, w jeńcach 13 oficerów i 99 żołnierzy. Prócz tego zdobyliśmy 17 karabinów maszynowych, 5 miotaczy min, jeden miotacz granatów i wiele amunicyi. Nieprzyjacielskie ataki w celu odzyskania straconych pozycyi załamały się już w naszym ogniu zaporowym.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Walka artylerzycka i działalność samolotów ożywiła się. W Capiodi obok St. Andrae zestrzeliliśmy jeden samolot. Na Cima obok Boche, na południe od doliny Pelegrino wdarły się oddziały naszego 74 pp. przez góry śniegowe do nieprzyjacielskich okopów i wzięły 1 oficera i 300 żołnierzy do niewoli.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Potyczki małe koło Berat zresztą bez zmiany.

v. Höter.

KOMUNIKAT NIEMIECKI BERLIN 10 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na południe od Avre odparliśmy w walce wręcz ataki francuskie jak także i na południe od Diapeaninesnil. W zachodniej Champanii po obu stronach Presnes, atakowali nas Rosyanie z oficerami francuskimi na czele. Z miejsc, do których udało im się wedrzeć, wyparliśmy ich przeciwatakiem. Na południe od Ripont rozwijają się na zachód od Champagneferme walk'. Pozycye zmieniały się tu już wielokrotnie. Wzięliśmy tu 55 jeńców. Na wschód od Mozy wdarły się nasze oddziały atakujące do pozycyi nieprzyjacielskich i powróciły z 200 jeńcami i dwoma karabinami maszynowymi. Siedm nieprzyjacielskich samolotów i dwa balony na uwięzi zestrzeliliśmy.

NA FRONCIE WSCHODNIM i MACEDOŃSKIM nic godnego zanotowania.

v. Ludendorff.

Wojna światowa.

Nadzwyczajna sesya kongresu amerykańskiego.

WASZYNGTON (Reuter). Postanowiono zwołać nadzwyczajną sesyę kongresu na 16 b.m. Okrętów mających być uzbrojonymi nie ogłosi się; armaty do ich uzbrojenia są w dokach wojskowych nad Antlantykiem.

Uzbrajanie okrętów amerykańskich.

WASZYNGTON. (Reuter). Wilson postanowił zwołać parlament na kwiecień. Doszedł do przekonania, że sam ma prawo zażądać uzbrajania okrętów handlowych. Oczekują takiego zarządzenia natychmiastowo. Telegraf bez drutu donosi, że rząd amerykański postanowił uzbrajać okręty jadące do wszystkich portów świata, bez troszczenia się o zażądzenia niemieckie w sprawie walki podwodnej.

Ruchy marynarki amerykańskiej.

SANTIAGO de CUBA (Reuter). Wylądowało tutaj 400 marynarzy amerykańskich.

Minister Hertling o walce podwodnej.

MONACHIUM (TBK). W obradach izby rady państwa przemawiał prezydent ministrów hr. Hertling w sprawie walki łodziami podwodnemi, mówił, że jest to prawem Niemców i ich obowiązkiem, wszystko czynić dla unicestwienia zabójczych planów wroga. Nie należy się obawiać ograniczenia walki podwodnej. Wierzymy wszyscy że walka ta doprowadzi do upragnionego celu, żałujemy, że neutralni pod tem cierpią, nie my jednak winni jesteśmy, ale Anglicy. Wojna weszła w stadyum rozstrzygające. Dziś nie ma miejsca na wewnętrzne niezgody. Walka wymaga zespolenia i jedności całego narodu tylko w ten sposób wyjdziemy zwycięsko z tej olbrzymiej wojny i osiągniemy pokój, który wbrew woli naszych wrogów, będzie oznaczał szęście dla Niemiec na przyszłość.

Zatopiony transportowiec.

LONDYN (Reuter). Gen. Botha oznajmił w parlamencie, że transportowiec Neudi, który przewoził ostatnią grupę afrykańskich robotników do Francyi, zderzył się w drodze z Anglii do Hawru, dnia 21 lutego w mgle z innym okrętem i utonął. Zginęło 10 Europejczyków, 615 Afrykanów, a 12 Europejczyków i 191 Afrykanów zostało wyratowanych.

Urzędowe sprostowanie.

BERLIN (Wolff). Stwierdzamy wobec kłamliwie rozpowszechnianych wiadomości naszych wrogów w krajach neutralnych co do ilości zatopionych łodzi podwodnych, że straty nasze są bardzo nieznaczne. Skuteczność walki podwodnej nie ucierpi bynajmniej przez małe straty, które od czasu do czasu ponosimy, tembardziej, że budowane łodzie o wiele prędzej są gotowe, niż ewentualnie tracimy, nawet o ileby straty nasze się podwoiły.

Powodzie we Francyi i Hiszpanii.

PARYŻ (TBK). We Francyi i Hiszpanii z powodu silnych deszczów wylała większość rzek W prowincyi Cordova zalane są liczne miasta i wsie. Niepogoda spowodowała ogromne szkody w porcie Marseille.

Odznaczenie arcyks. Haxa.

WIEDEŃ (TBK). Cesarz Karol wystosował do arcyks. Haxa list z podziękowaniem za zawiadomienie sprzymierzonych o Jego wstąpieniu na tron, a jako wyraz wdzięczności nadał mu wielki krzyż orderu Stefana.

Co dzień niesie?

Kiedy jeszcze Dąbrowa była wsią... Tak zaczynają się zwykle bajki z tysiąca i jednej nocy... Lecz nie bajkę chcę wam tu dziś opowiedzieć, a niestety zdarzenie prawdziwe.

Otóż kiedy Dąbrowa była jeszcze wsią, istniało prawo, zabraniające sprzedaży nieruchomości włościańskich w ręce niewłościańskie. Prawo to, z chwilą przekształcenia się naszej Dąbrowy, przestało naturalnie obowiązywać. Mimo to jednak istniała pewna solidarność, pewne nieme porozumienie, które nie pozwalało, mimo kryzysu nieruchomych wartości, mimo trudności w uzyskaniu pożyczki — wypuszczać z rąk polskich, ziemię polską.

Tak było—bez niczyjego nakazu, i... było dobrze.

Z pod tego prawa solidarności, wyłamał się jednakże niedawno jeden z mieszkańców, jeden z „kamieniczników" naszego miasta i sprzedał dom w ręce—niepolskie. Nie można czynu tego ani koniecznością, ani „biedą usprawiedliwić, bo jest to przecież człowiek bogaty, człowiek z tego rodzaju, którego w Galicyi nazywają „homo—novus", bo wzbogacił się... podczas wojny. Panem tym jest właściciel kilku domów p. Piotr Urbańczyk, przed niedawnym czasem oskarżony i skazany — o ile nam wiadomo—za podbijanie cen żywności, że mu zaś z tego powodu niedość było chwały pospieszył do niej dodać laury nowe. *Ed. Norm.*

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Niedziela Konstantego W., Herakliusza.
Poniedziałek Grzegorza Wielk. P.W.D.K.
Wtorek Krystyny P. M., Nicefora B. M.
Wschód słońca 7·28.—Zachód 5·54.

Ewidencya inwalidów legionowych. Wydział Opieki nad Legionistami inwalidami, pragnąc uzupełnić ewidencyę inwalidów zwraca się na tej drodze do wszystkich zwolnionych po superarbitryum ze służby w Legionach Polskich, by podali Wydziałowi Opieki (Warszawa, Marszałkowska 74 m. 11) następujące dane o sobie: imię i nazwisko, szarża, ostatnia przynależność taktyczna, data i miejsce superarbitryum, orzeczenie Komisyi sup., data i miejsce otrzymania urlopu po superarbitryum, wysokość pensyi inwalidzkiej, dodatku za ranę, dodatku osobistego, należytości za medal, zasiłku rodziny, czas przez który otrzymywali pobory aktywalne, zawód cywilny, obecny adres.

Prośba jeńców-Polaków. Jeńcy Polacy w obozie Scheuen-bei Celle prov. Hannover zwracają się do rodaków w kraju, z gorącą prośbą o nadesłanie im podręczników szkolnych z zakresu pierwszych czterech klas gimnazyalnych jak również i wyższych, albowiem spora ich liczba korzystając z swobodnych chwil, pragnęłaby wypełnić luki w posiadanych wiadomościach, ku czemu jednak brak podręczników stoi na przeszkodzie. Wysyłać należy pod podanym wyżej adresem.

Z Warszawy.

(x) **Przeciw demoralizacyi.** (kor. wł.) Grono radnych zgłosiło w Radzie miejskiej wniosek, domagający się usunięcia z kinematografów, kabaretów itp. varietés obrazów oraz widoków o treści sensacyjno-kryminalnej i pornograficznej. Radni ci, m. i pp. Koskowski, Piechowski i Fabran żądają utworzenia Komisyi z trzech, dla zbadania tej sprawy.

Inna grupa radnych znów zgłosiła interpelacyę, co do stanowiska Rady miejskiej, milicyi oraz akcyi obronnej.

Ponadto wpłynęła do Rady miejskiej zbiorowa petycya związków i organizacyi kobiecych.

Może więc wreszcie ustanie ta demoralizacya młodzieży i może widowiska w kinematografach przestaną zgubnie wpływać na umysł młodzieży. Czas już najwyższy!

(x) **„Pomnik hańby".** (kor. wł.) Praca około rozbiórki „Pomnika hańby" na placu Zielonym postępuje naprzód w żywem tempie. Zdjęto już górną pokrywę kolosa, wewnątrz wzniesiono już rusztowanie dla rozlutowania ścian pomnika, usunięto lwy i złożono tymczasem u stóp piramidy. Także inne ozdoby — jak np. tablice — już usunięto, pozostają obecnie już tylko do zdjęcia dwugłowe orły—z powodu silnych mrozów rozbiórka potrwa jeszcze około siedmiu dni.

Jak słychać, zamierza magistrat ozdobić lwami, któryś z placów miejskich.

Handel w niedzielę. „J. Wort“ donosi: Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, na zasadzie prośby „Związku ostodoksów“ i uprzedniego przyzwolenia p. prezydenta policyi, w tych dniach wydany zostanie rozkaz, że żydowskie sklepy mogą być otwarte w niedzielę do 5-ej w. jak to było dawniej.

Ewakuacya żebraków warszawskich. Wobec przepełnienia przytułków miejskich w Warszawie żebrakami i bezdomnymi, zaproponowano magistratowi ewakuacyę żebraków, nie będących stałymi mieszkańcami Warszawy, do Szczuczyna w gubernii łomżyńskiej. W mieście tem są dobrze zachowane koszary, w których można urządzić dom pracy i przytułek.

Z Łodzi.

Związek Stow. Spożywczych. W nowej, obszernej i odpowiednio urządzonej siedzibie, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej nr. 215, otwarto łódzki oddział warszawskiego Związku Stowarzyszeń spożywczych.

Oddział, posiadający na składzie wszystkie artykuły spożywcze, z wyjątkiem kaszy, cukru i mąki obsługiwać będzie przedewszystkiem łódzkie i okoliczne Stowarzyszenia spożywcze, oparte na t. zw. ustawie normalnej, następnie zaś wszelkie inne organizacye spożywcze, razem ze składnicami, utrzymywanemi przez Rady opiekuńcze, wreszcie wszystkie te instytucye, które mają charakter organizacyi społecznych.

Dowcip fałszerza. Kasa banku handlowego zatrzymała przy wpłacaniu bon pięciorublowy, wykonany bardzo starannie piórkiem. Bon ów sprawiał tak łudzące wrażenie prawdziwego, iż przez czas dłuższy znajdował się w obiegu. Fałszerz, sądząc widocznie, iż tą drogą w razie przyłapania uniknie odpowiedzialności, poczynił pewne radykalne zmiany w tekście. Po stronie tekstu polskiego czytamy między innemi: „Emisya bonów pięciorublowych uchwalona została z braku gotówki na zebraniu urzędu starszych zgromadzenia mortusiaków w Łodzi“, następnie figurują takie podpisy, jak K. Szaibler, dr. Biderski, Konic i t. p. Zaś po stronie tekstu rosyjskiego czytamy: „Udostowierjajem, czto upomianutoje ubiespieczenje nie chranitsia u nas“.

Strejk tramwajowy. Kierownictwo wojskowe Tow. Elek. Ośw. łódzk. kolei Elektr. oraz Kol. Podjazdowych wydało następującą odezwę do strejkujących: Do pracowników Tramwai Łódzkich. Strejk uważany jest za złamany zupełnie. Personel konduktorów zastąpią kobiety, podobnie, jak w państwie Niemieckiem. Zastępcy maszynistów sprowadzeni zostaną w najbliższych dniach. Upraszam chętnych do pracy maszynistów i konduktorów o zgłoszenie się do remizy Tramwajowej. Dla pewności ich osobistej, roztoczona będzie opieka w całem tego słowa znaczeniu. Jako ostrzeżenie dla tych, którzyby się targnęli na maszynistów i konduktorów, zwracam uwagę na to, iż panuje tu jeszcze stan wojenny. Tych, którzyby się na nich targnęli czeka kara najsurowsza. Wydalony personel tramwajowy powinien natychmiast zwrócić futra, szynele i umundurowania, nieuszkodzone, do remizy tramwajowej. Oszczędności, które pracownicy jeszcze posiadają, są zastawem za otrzymane umundurowania. Strejk dlatego jeszcze uważany jest za złamany, że środki pieniężne pracowników na długo nie wystarczą. Kartofle, które w dużej ilości są w remizie, wydawane będą tylko chętnym do pracy. Upraszam, aby strejkujący zwrócili uwagę na rodziny. — Bieda i nędza rozszerzą się w ciężkich tych czasach, gdyby strejkowano w dalszym ciągu. Upraszam przeto powtórnie chętnych do pracy o przyjęcie służby napowrót bezwarunkowo. W ogłoszeniu mojem z dnia 2 marca 1917 roku zawiadomiłem, że przyjęci będą na dawne stanowiska z pełną płacą ci, którzy się natychmiast albo 5 bm. do pracy zgłoszą. Termin ten przedłużam do 7-go b. m. Ci jednak, którzyby się do powyższej daty nie zgłosili, uważani będą za wydalonych.

Kierownictwo Wojskowe.

Z Wilna.

Kara śmierci za rabunek. Ostatni akt morderstwa rabunkowego, które spowodowało sześć śmierci w marcu ubiegłego roku w Dobrowoli, w okręgu Wileńskim, odegrał się — jak „Wiln. Ztg.“ donosi — na ostatniej sesyi sądu obwodowego w Wilnie. Już w lipcu zeszłego roku odpowiadało czterech robotników z Wilna, przed sądem, za popełnienie tego morderstwa. Jednemu ze zbrodniarzy, woźnicy Grzegorzowi Januszewskiemu, udało się, po aresztowaniu, umknąć z transportu. Pozostali czterej mordercy zostali swego czasu skazani na śmierć, a wyrok został już wykonanym.

Przed kilku tygodniami, udało się przytrzymać także i Januszewskiego w Wilnie, gdzie sprowadził go głód. Przez długi czas ukrywał on się w okolicy Kowna. Teraz stanął i on przed sądem. Wypierał się od winy, ale przyznał, że był w czasie popełnienia morderstwa w Dobrowoli. Na wniosek prokuratora skazano go na śmierć.

Z Radomia.

Spirytus przyczyną śmierci. W dniu 5 bm. po spożyciu spirytusu, kupionego u kupca Stoepke, ciężko zaniemogły: Stanisława Piechowic i Marya Jagiełło. Pierwsza z nich w parę godzin umarła, osierocając 3 dzieci, a druga M. Jagiełło walczy ze śmiercią.

Po przeprowadzeniu dochodzenia przez miejscową żandarmeryę okazało się, że spirytus fabrykowany był w mieszkaniu niejakiego Garbowicza u którego prócz sfabrykowanego spirytusu znaleziono przyrządy do podrabiania pieniędzy.

Dodać należy, iż kupiec Stoepke, sprzedający spirytus, sam ciężko się rozchorował i walczy ze śmiercią.

Z Płońska.

Pierwszy żydowski wójt. Gazety żargonowe donoszą, że gmina Sochocin obrała żyda, Szlamę Spiegelmanna wójtem i że został on przez władze okręgowe zatwierdzonym.

Komunikaty.

Kary za zamachy na siłę zbrojną. Biuro Prasowe donosi: Każde jakiekolwiek zbrodnicze działanie, mające na celu niszczenie zapasów żywności albo pomniejszenie liczby koni, narażą cesarską i królewską armię na bardzo wielkie niebezpieczeństwo. Dla ostrzeżenia ogółu należy więc przypomnieć, że przestępstwa takie pociągają za sobą ciężkie skutki karne.

Każdy zamach (akt sabotage'u), a także i usiłowanie zamachu na szkodę siły zbrojnej monarchii austriacko-węgierskiej lub siły zbrojnej państw sprzymierzonych, czy też na korzyść nieprzyjaciela przez niszczenie zapasów żywności albo przez szerzenie chorób wśród zwierząt pociągowych lub rzeźnych a zwłaszcza koni — jest zbrodnią przeciw sile zbrojnej państwa, przewidzianą w paragrafie 327 wojskowej ust. karnej.

Z powodu tej zbrodni podpadają kompetencyi wojskowych sądów karnych tak osoby wojskowe jak i cywilne. W obronie terytoryum armii w polu będzie zbrodnia ta karana sądem doraźnym, w leżących poza frontem częściach kraju w razie zajścia okoliczności obciążających karą śmierci przez powieszenie, a w mniej ważnych wypadkach ciężkim więzieniem do 20 lat.

Każdy, kto chociaż mógł przeszkodzić takiej zbrodni, a umyślnie tego zaniedba, albo kto z rozmysłem nie doniesie władzy o wiadomym takim zamachu zbrodniczym lub o wiadomej mu osobie zbrodniarza, staje się współwinnym tej zbrodni i podpada pod postanowienia paragrafu 330 wojskowej ust. karnej.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Niszczenie drzewek. Z przykrością zauważyliśmy, że drzewka upiększające ulice nasze i tak wielce do ich estetycznego wyglądu się przyczyniające, są systematycznie przez ludzi złośliwych niszczone, nadcinane, gałęzie poobrywane i t. d. Pomijając już kwestyę etyczną, czy ktokolwiek ma prawo niszczenia własności publicznej, która winna być święta dla każdego obywatela — nie możemy zrozumieć jaką może sprawiać przyjemność niszczenia życia roślin i marnowania grosza, z nieraz ciężko opłaconego podatku, pochodzącego. Mamy nadzieję, że wandalizm też ustanie i że nie będzie potrzebne zwrócenie na to baczniejszej uwagi policyi. Każdy obywatel, będąc współwłaścicielem tych, dla oka tak miłych, drzewek — powinien ich strzedz i kiedy widzi kogo niszczącego je, natychmiast oddać go w ręce sprawiedliwości.

Obrazy świetlne. Dziś 11 bm. o godz. 3½ popoł. odbędzie się w sali Resursy przedstawienie obrazów świetlnych z chórami i muzyką dla dzieci i młodzieży. W program wchodzą też opowiadanie barwne i zajmujące oraz deklamacye wierszy Konopnickiej. Ceny miejsc pierwszorzędnych 1·50, drugorzędnych 1 k., trzeciorzędnych 60 hal., wstęp 20 hal.

Brak słoniny daje się od czasu do czasu dotkliwie odczuwać w mieście. Winy tego stanu rzeczy nie ponosi jakby się zdawało aprowizacya miasta, ale tylko nieuczciwe spekulacye masarzy i różnych pokątnych indywiduów. Uprawiają oni mianowicie już od jakiegoś czasu przemytnictwo na wielką skalę. Chcąc położyć kres tym stosunkom; zawezwał wczoraj p. burmistrz Kosiński wszystkich rzeźników w mieście do siebie i zagroził im, że o ile jeszcze raz zdarzy się, że w sklepach zabraknie słoniny, wszystkie masarnie zostaną natychmiast zamknięte.

Prócz tego z powodu licznych zażaleń na gatunek wędlin, postanowił magistrat rozciągnąć dokładny nadzór nad wszelkimi wyrobami masarskimi.

Karę zamknięcia sklepów, zagrożono też za przekraczanie cen wytycznych w sprzedaży wyżej wymienionych artykułów.

Przemytnictwo, które tak się w ostatnich czasach rozpowszechniło, tępi policya bardzo energicznie. Dziś znowu, jak zresztą prawie codziennie, przyprowadził jeden z policyantów jakiegoś człowieka, przy którym znaleziono około 100 funtów szynek i t. d., w chwili, gdy chciał je przenosić na stronę niemiecką. Towar skonfiskowano. Czy można się dziwić drożyźnie i brakom w Dąbrowie?

Oświadczenie. Umieszczone w „Gazecie Polskiej“ ogłoszenie, że nie należy płacić na ręce p-ny Stefanii Kędzierskiej żadnych należytości wywołało tu i owdzie domysły na żadnej podstawie nie oparte. Wobec tego oświadczamy, że ogłoszenie to w niczem czci p-ny Kędzierskiej nie ubliża, a podane było jedynie dla zawiadomienia interesowanych, że p-na Kędzierska nie inkasuje obecnie żadnych pretensyi naszego wydawnictwa.

Administracya.

Echa Będzińskie.

(b) **Odroczony odczyt.** Z przyczyn, od organizatorów niezależnych, odczyt p. J. Jadczyka o „Obozach jeńców Polaków“, został odłożony do niedzieli dnia 18 bm.

(b) **Dziś** odbędzie się zebranie wszystkich wyborców chrześcijan. Celem zebrania będzie omówienie przebiegu akcyi wyborczej i skutków tejże. Początek o godzinie 5 ej w sali Ochronki na Górze Zamkowej.

(b) **Wydział Rady Narodowej.** Po zlikwidowaniu Komitetu Narodowego, jako ekspozytury Centralnego Komitetu Narodowego, dawni członkowie Komitetu przystąpili do zorganizowania i powołania do życia Wydziału Rady Narodowej w Będzinie. W tym celu odbyły się już dwa zebrania, na których ustalono platformę polityczną, zredagowano tymczasowy regulamin, który w przyszłości może być rozszerzony lub zmieniony, wreszcie wybrano tymczasowy zarząd: prezesa, skarbnika i sekretarza.

Wydział stojąc na gruncie realizacyi Państwa Polskiego, w myśl aktu 5-go listopada, dążyć będzie do urzeczywistnienia tego celu. Projektuje się podział pracy na poszczególne sekcye. I tak: sekcya skarbowa, wojskowa, pomocy wojskowej i pracy społeczno-kulturalnej. W skład wydziału wejdą przedstawiciele wszystkich grup i partyi politycznych, niepodległościowych, przedstawiciele instytucyi i towarzystw społecznych, oraz zaproszeni — bezpartyjni. przez zebranie Wydziału przyjęci. Wydział Rady Narodowej ma być zaakceptowany przez Radę Narodową w Warszawie i pod Jej zwierzchnictwem pozostawać.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Rekwizycya dzwonów.** W dniu onegdajszym przystąpiono do zdejmowania dzwonów z cerkwi prawosławnej znajdującej się przy ul. 3-go Maja.

(s) **Występy Adwentowicza.** Występy znakomitego artysty p. Karola Adwentowicza cieszą się niebywałem powodzeniem. Na wszystkie występy bilety są wykupione, tak, że na godzinę przed przedstawieniem nawet na galeryę biletów dostać już nie można.

Czas odnowić przedpłatę na marzec.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 hal. od wyrazu. Wyrazy czarniejszym drukiem liczą się podwójnie.

„GAZETA POLSKA“

jest do nabycia:

w DĄBROWIE w Administracyi ul. Sobieskiego L. 2, u firmy „Swojak“ ul. Sobieskiego, róg Sienkiewicza, u p. Wł. Sowy ul. Sobieskiego L. 3, u p. Schönhofa. Biuro dzienników ul, Sobieskiego.

w BĘDZINIE w filii „Gazety Polskiej“ W. Czerwiński Nowy Rynek, w księgarni p. Dąbkowskiego ul. Sławkowska, w sklepie spoż. p. Wolskiej ulica Sławkowska, w kawiarni p. Błociszewskiej ul. Małachowskiego.

w SOSNOWCU w filii „Gazety Polskiej“ ul. 3 Maja 14, w księgarni „Wiedza“.

w NIWCE w księgarni P. Janickiego.

w NIEMCACH u p. Barszczewskiego.

w ZĄBKOWICACH u p. Ignacego Scibicha.

w ŁAZACH u p. Z. Szwedowskiego.

w ZAWIERCIU w filii „Gazety Polskiej“, ul. 3 Maja L 11.

w STRZEMIESZYCACH w księgarni p. Kruszyńskiej.

w KRĄŻKU u p. Wiśniewskiego.

w OLKUSZU w sklepie Ligi Kobiet.

w WOLBROMIU u p. Sz. Marteli ul. Krakowska 205.

w PILICY u p. Wł. Buszko.

w MIECHOWIE w księgarni p. J. Masłowskiego.

w JĘDRZEJOWIE u p. Wł. Dziekan ul. Łysakowska 9.

w KIELCACH w biurze dzienników p. M. Klebabczowej, u p. Skowrońskiego ul. Wesoła 26.

w RADOMIU w biurze dzienników p. Szenkowej ul. Lubelska 28.

w RADOMSKU u p. Pawłowskiego.

w KOŃSKICH w księgarni p. Jendryka i S-ki.

w OPOCZNIE w czytelni 3 Maja.

w OPATOWIE u p. Kasprzyckiego.

w KRAKOWIE w biurze dzienników J. Hopcas i A. Salomonowa ulica Szczepańska 9.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski.

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.